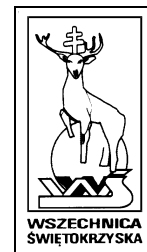


JESTEŚMY



Jednodniówka studentów Wszechnicy Świętokrzyskiej

Przy wigilijnym stole

*Że, jako mówi nam wszystkim
Dawne, odwieczne orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w naszym domu zasiędzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota —
Oto co czynić wam każę
Miłość, największa cnota.*

Jan Kasprowicz

Szanowni Państwo!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2007 Roku składam życzenia zdrowia, spełnienia planów i zamierzeń, szczęścia i pomysłności w życiu osobistym oraz radości w tworzeniu rzeczy nieprzemijalnych.

Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie nam wszystkim, naszym rodzinom, naszym najbliższym, wiele znaczących sukcesów i satysfakcji.

REKTOR

MIKOŁAJKI WSZECHNICY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Stało się już tradycją, że Uczelniana Rada Samorządu Studentów Wszechnicy Świętokrzyskiej corocznie organizuje zbiórkę pieniędzy na paczki mikołajkowe dla dzieci z Domów Dziecka.

W tym roku było podobnie. Pierwsze pieniądze zebraliśmy podczas imprezy dla studentów pierwszego roku „Otrzęsiny 2006”, które odbyły się w listopadzie: Bilet wstępu był symboliczną cegiełką przeznaczoną na ten cel. Kolejną zbiórkę pieniędzy zorganizowaliśmy wśród studentów studiów niestacjonarnych na zjeździe 1 grudnia. Uzbieraliśmy 1800 zł. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy: dzięki Wam udało nam się dać trochę radości dzieciakom z Państwowego Domu Dziecka w Nagłowicach i Rodzinnego Domu Dziecka z Małogoszczy.

Zebrane pieniądze pozwoliły nam na przygotowanie paczek mikołajkowych. Zakupy zrobiliśmy w „Makro”. W paczkach znalazły się m.in.: słodycze, artykuły szkolne, chemiczne i spożywcze.

Do Nagłowic i Małogoszcza pojechali: Paulina Żmuda z II roku filologii angielskiej, Mariusz Kasza – przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Wszechnicy Świętokrzyskiej z panią mgr. Elizą Mazur.

– W Nagłowicach zastaliśmy ty tylko przedszkolaków, starsze dzieci były na zajęciach w szkole. Maluchy bardzo się ucieszyły z naszej wizyty i chętnie się z nami bawiły – opowiadają Paulina i Mariusz. – Potem pojechaliśmy do Rodzinnego Domu Dziecka w Małogoszczu. Tam są już trochę większe dzieci, dwa rodzeństwa, które wychowują rodzice zastępczy. Jeden z braci jest bardzo muzycznie utalentowany, gra na wielu instrumentach. Było bardzo sympatycznie: atmosfera ciepła, przyjazna... Jak w prawdziwej, dobrej rodzinie.

Jesteśmy przekonani, że pomaganie ludziom ma głęboki sens i z pewnością dalej będziemy to robić, zwłaszcza w czas świąt.

Uczelniana Rada Samorządu Studentów WŚ

„UCZELNIA DLA KAŻDEGO”

Pod takim hasłem odbywała się Międzynarodowa Konferencja Samorządów Studenckich i dotyczyła barier, o jakie potykają się osoby niepełnosprawne na uczelniach. Konferencja miała miejsce na Politechnice Łódzkiej w dniach 8-10 grudnia br. Wszechnicę Świętokrzyską reprezentowali: Paulina Żmuda i Mariusz Kasza.

Uroczyste otwarcie rozpoczęło się wystąpieniem prorektora ds. Studenckich Politechniki Łódzkiej, prof. dr hab. Ireneusza Zbicińskiego, potem uczestników konferencji powitali także wiceprezydent Łodzi – Maria Maciaszczyk, przedstawiciel PEFRON-u Maria Staszczuk oraz przewodniczący Samorządu Studenckiego Politechniki Łódzkiej – Tomasz Orankiewicz. W dalszej kolejności głos zabrali zaproszeni goście. Potem odbył się panel dyskusyjny zatytułowany: „Problemy i bariery studentów niepełnosprawnych”. Wśród uczestników konferencji byli tacy, którzy na co dzień zajmują się problematyką niepełnosprawności i tym samym mogli bliżej nam pewne problemy nakreślić, nie tylko od strony teoretycznej, ale także dając praktyczne wskazówki.

Następny dzień rozpoczął się od tematu „Nauka w służbie osobom niepełnosprawnym”, w którym głos swój zabrali prof. dr hab. Dominik Sankowski, dr hab. Krzysztof Józwik oraz prof. dr hab. Jerzy Lewandowski.

Przedstawili problemy studentów niepełnosprawnych oraz bariery, z jakimi ci muszą się zmagać. Kolejnym (i ostatnim) panelem dyskusyjnym był temat „Co możemy zrobić dla osób niepełnosprawnych”, w którym głos zabrali niepełnosprawni. Takimi osobami byli Zbigniew Stefania – niepełnosprawny biegacz oraz Jan Mela zdobywca obu biegunów. Ich obecność, ich wypowiedzi – to dowód, że tego typu spotkania są potrzebne nam wszystkim.

**Mariusz Kasza
Paulina Żmuda**

III KONGRES STUDENTÓW FIZJOTERAPII REHA+

III kongres dla studentów ostatniego roku studiów magisterskich i licencjackich kierunku fizjoterapia odbył się w połowie października w Krakowie, w hotelu „Sympozjum”. Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli naszej uczelni. Kongres został zorganizowany przez firmę REHA+.

Spotkanie miało charakter informacyjno-edukacyjny. Zagadnienia, które omawiano, wiążą się w znacznym stopniu z metodami rehabilitacji funkcjonalnej, systemem kształcenia wykwalifikowanej kadry, zgodnie z założeniami międzynarodowych organizacji.

Jedną z metod kinezyterapeutycznych omówił Aleksander Lizak, znany w środowisku terapeuty. Był to wykład inauguracyjny kongresu. Temat PNF został bardzo dokładnie i precyzyjnie przedstawiony uczestnikom, począwszy od historii omawianej koncepcji, filozofii, zasad głównych oraz celów stosowanych zasad. Metoda ta uczy bazowej analizy i strategii prowadzenia terapii pacjenta z różnymi zaburzeniami narządu ruchu pomaga w ocenie rozpoznawaniu i terapii podstawowych czynności życia codziennego pacjenta, tj.: przyjmowanie posiłków, ubieranie, chodzenie, mycie, kąpanie, siadanie itp.

Tematem następnego wykładu było „Badanie różnicowe zgodne z koncepcją dr J. Cyriaxa”, które zostało przeprowadzone przez mgr Grzegorza Gałuszkę – Asystenta OMI Cyriax. Termin „medycyna ortopedyczna” pochodzi od dr J. Cyriaxa – ojca badania ortopedycznego, nauczyciela takich sław, jak Kalternborn, Maitland, McKenzie. Uświadomiono nam, że przez zaproponowany w metodzie wywiad i badanie funkcjonalne uzyskujemy kompletną informację na temat badanego pacjenta – co jest bardzo ważne dla każdego fizjoterapeuty. Dokładna lokalizacja podrażnionych struktur poznawana jest przez palpację albo przez obecność objawów lokalizujących. Objawy i symptomy zostały skatalogowane w formie „wzorców klinicznych”.

Kolejny, bardzo interesujący dla nas był wykład dr Moniki Gasińskiej na temat metody NDT Bobath dla dzieci. Dr Gasińska przedstawiła diagnostykę i terapię neurorozwojową niemowląt wg koncepcji NDT Bobath. Potem omawiano metodę „NDT Bobath dla dorosłych na przykładzie pacjenta po udarze mózgu”. Kongres zakończył kolejny wykład Aleksandra Lizaka.

Dla nas, studentów fizjoterapii, było to nadzwyczaj interesujące spotkanie, uzupełniające i poszerzające naszą wiedzę. Tych, którzy nie mieli okazji uczestniczyć w podobnych spotkaniach, a chcieliby – odsyłamy na strony:

- Kursy PNF o różnym stopniu zaawansowania (prowadzone zgodnie z IPNFA)
- Kursy podstawowe i rozwijające metody NDT Bobath dla dorosłych (zgodnie z IBITA)
- Kursy podstawowe i rozwijające metody NDT Bobath dla dzieci (zgodnie z EBTA)
- Kursy terapii Manualnej – szkoła niemiecka (IFOMT)
- Kursy OMI Cyriax

Organizatorzy zwrócili uwagę, że w dobie masowej emigracji zarobkowej warto zadbać, aby umiejętności zdobyte w kraju były uznawane za granicami. Warto także zapoznać się z międzynarodowymi organizacjami zajmującymi się kształceniem terapeutów z wyżej wymienionych metod terapeutycznych. Zainteresowanych odsyłamy do stron:

- www.fizjoterapia.pl
- www.cyriax.pl
- www.ibita.org
- www.ndt-bobath.pl

**Anna Podolska
Hubert Chmielewski
Łukasz Żurawski**

SUKCES SIATKARZY TO PRACA CAŁEGO SZTABU LUDZI

Pan ADAM WOLAŃSKI, student II roku fizjoterapii w naszej uczelni (studia niestacjonarne) powrócił właśnie z Japonii z mistrzostw świata w siatkówce. Przypomnijmy, nasza drużyna wywalczyła tam wicemistrzostwo świata. Pan Adam jest fizjoterapeutą polskich siatkarzy. Poprosiliśmy go o podzielenie się swoimi refleksjami o Japonii i o swojej pracy z drużyną mistrzów.



Adam Wolański

– Jakie wrażenia przywiózł Pan z mistrzostw?

– Radość ze zwycięstwa naszej drużyny. Ale ... to przede wszystkim ogromna praca i duży stres. Każde z jedenastu spotkań wiązało się z niebezpieczeństwem kontuzji wśród zawodników. To nie jest, wbrew pozorom, bezpieczny sport.

– Jak długo pracuje Pan z siatkarzami?

– Od dwóch sezonów. Nie ukrywam, że to było duże wyzwanie dla mnie i duże wyróżnienie jednocześnie.

– A jak to się stało, że Pan został fizjoterapeutą?

– Sam uprawiałem sport, przez 17 lat jeździłem na rowerze. Sport ma to do siebie, że wiąże się z kontuzjami, doskonale to odczułem parokrotnie na własnej skórze. Więc po zakończeniu kariery postanowiłem, że zajmę się „usprawnianiem” zawodników. Poza tym, jakoś nigdy nie umiałem wyobrazić sobie wygodnego życia, wychodzenia do pracy o określonej godzinie, gdzie wszystko jest poukładane. To nie dla mnie, to nudne. Szukałem nowych wyzwań, starałem się im sprostać. Oczywiście, nie mam komfortu stałej pracy i wypłaty co miesiąc – raczej mniejszej niż większej.

– Jak Pan trafił do pracy z wicemistrzami?

– Wtedy oczywiście nie byli wicemistrzami. Ale myślę, że chętnych do pracy z nimi było koło setki. Wybrano mnie, chociaż jestem w trakcie uzupełniania studiów. Pewnie dlatego, że mam za sobą sportową przeszłość oraz doświadczenie; w charakterze fizjoterapeuty pracowałem na Zachodzie, potem także w kraju. Praktyczne doświadczenie na ogół więcej znaczy niż dyplom magisterski. Nie chcę przez to powiedzieć, że studiowanie jest zbędne... Od takiego twierdzenia jestem daleki, zresztą sam uzupełniam wykształcenie. Stwierdzam jedynie, że magister fizjoterapii bez doświadczenia może pracować w sanatorium albo w przychodni, a nie ze sportowcami. A ponadto miałem szczęście, że to właśnie ja zostałem wybrany.

– Mówi się, że sukces ma wielu ojców. Czy zatem Pan również czuje się ojcem tego sukcesu?

– Poniekąd. Podobnie jak wiele innych jeszcze osób, które na co dzień dbają o dobrą kondycję i dobre samopoczucie zawodników. Ja przy okazji pełnię rolę spowiednika, osoby, która wysłuchuje skarg i bolączek. Jestem blisko z zawodnikami, ale to nie znaczy, że mam stałą pracę.

– Jak to rozumieć?

– Być może za sezon, dwa okaże się, że potrzebny jest inny lekarz, inny fizjoterapeuta i wcale nie dlatego, że ten obecny jest zły. Takie to zajęcie, nie należy się przywiązywać emocjonalnie do ludzi i do pracy, którą się wykonuje. Trzeba być profesjonalistą i umieć wykorzystać swój sukces.

– Co jest dla Pana najważniejsze?

– Chyba to, że robię w życiu to co lubię, a ta praca pozwala mi na godziwe życie.

– Dziękuję za rozmowę.

Żuk

Redaguje zespół: Redaktor nacz. Ola Harmala (III rok turystyka i rekreacja). Redaktorzy prowadzący: Justyna Żukowska, Monika Krzemińska. Redakcja techniczna: Andrzej Barański. Adres redakcji: ul. E. Orzeszkowej 15, 25-435 Kielce.

Druk: Oficyna APLA.

Publikacja finansowana ze środków Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach.